

DZIENNIK POLSKI

Na tropie górala

AKCJA. Wkrótce może się dowiemy, kim był tajemniczy góral z Chochołowa, który stał się inspiracją do napisania wiersza „Dla chleba”. Akcja usynowienia pieśni „Góralu, czy ci nie żal” nabiera tempa.

Wiele wskazuje na to, że już niebawem możemy się dowiedzieć, kim był tajemniczy góral z Chochołowa, który stał się dla Michała Bałuckiego inspiracją do napisania wiersza „Dla chleba”. Akcja usynowienia pieśni „Góralu, czy ci nie żal” nabiera tempa.

Muzykę do wiersza Bałuckiego skomponował albo Władysław Żeleński, albo Michał Świerzyński i w ten sposób powstała jedna z najsłynniejszych piosenek „Góralu, czy ci nie żal”. Na początku śpiewali ją skauci, harcerze oraz legionści Piłsudskiego. Potem stała się piosenką biesiadną, by urosnąć do miary pieśni hymnicznej przez to, że śpiewaliśmy ją Janowi Pawłowi II.

Historia tej znanej piosenki, której górale nie traktują jako własnej i wręcz – jak mówi Stanisław Chowaniec, dyrektor szkoły w Chochołowie – „jej nie szanują”, rozpoczęła się w Krakowie, w celi dawnego więźnia św. Michała (obecnie w bibliotece Instytutu Nauk Geologicznych PAN) przy ulicy Senackiej.

Wówczas, w 1863 roku Michał Bałucki, krakowski poeta i dziennikarz, za udział w ruchu narodowym podczas powstania, został osadzony w wię-

zieniu św. Michała. W celi nad bramą przebywał wraz z góralem z Chochołowa, którego żandarmeria ujęła na granicy rosyjskiej, pod Michałowicami, gdy przekradał się do powstańców. Bałucki, wzruszony tęsknotą górala za Tatrami, napisał wiersz „Dla chleba”. Wiersz ukazał się drukiem na pierwszej stronie „Tygodnika Ilustrowanego” 3 marca 1866 roku, zaś kilkanaście lat później zaczął funkcjonować jako piosenka.

Tydzień temu w publikowanym w „Pejzażu” DP reportażu „Góralu, gdzie jesteś, gdzie” poszukiwaliśmy śladów górala, będącego inspiracją poety. Byliśmy w celi więźnia św. Michała, a także w Chochołowie, gdzie nauczyciele z tamtejszej szkoły zwrócili uwagę, że może to wcale nie był góral z Chochołowa, tylko z Podhala, bo Chochołów był wówczas najsłynniejszą wsią. Tłumaczyli, że jeżeli ktoś myślał „Podhale”, to od razu myślał „Chochołów”.

Dyrektor szkoły Stanisław Chowaniec tłumaczył, że Zakopane było wówczas podzielone, wschodnia część należała do Szaflar, a zachodnia do Chochołowa. Być może dlatego potomków górala z celi Bałuc-



FOT. ARCHIWUM BIBLIOTEK POLSKIEJ PIOSENKI

kiego trzeba szukać nie tylko w Chochołowie.

Franciszek Łojas-Kośla pisze: „Szانونa Pani na łamach świątecznego Dziennika Polskiego odnośnie wiersza Michała Bałuckiego, poszukując jego bohatera, pyta: Góralu, gdzie jesteś, gdzie? Otóż jestem góralem, któremu było naprawdę żal! Tamtym bohaterem Bałuckiego był lud, który masowo, na fali pierwszej emigracji ruszył w świat dosłownie za chlebem, gdyż Podhale było krainą kępi i wiecznej nędzy, jak mawiał Julian Krzyżanowski”. Na dowód tych słów podsyła kolejne zwrotki pieśni: „Góralu, czy ci nie żal/ po-

rzucić miastowe bruki/ i wrócić do swoich hal/ gdzie szumią jodły i buki/ Góralu, czy ci nie żal/ fabrycznych zgiełków i hal (...)/ Chleba na życie staję/ Podhala słyszę wołanie/ tęsknię za domem, za Krajem/ Ojczyzna wzywa mój Panie...”.

Tymczasem, jak twierdzi prof. Zdzisław Pietrzyk, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, być może niebawem poznamy nazwisko górala będącego inspiracją dla Bałuckiego. – Mamy numer sprawy. Wiemy już, gdzie szukać. Przekopujemy archiwa. Już niebawem sprawdzimy, czy góral był rzeczywiście z Chochołowa – zapewnia prof. Pietrzyk.

Poszukiwanie górala związane jest z akcją, prowadzoną przez Waldemara Domańskiego, dyrektora Biblioteki Polskiej Piosenki, usynowienia pieśni „Góralu czy ci nie żal”. Już niebawem – 3 maja, w trakcie uroczystego koncertu „Lekcja Śpiewania – Majowa jutrzienka” – przedstawiciele władz Krakowa oraz środowisk artystycznych i naukowych, a także m.in. Bractwo Kurkowe, kupcy z Sukiennic i inni złożą propozycję usynowienia pieśni „Góralu, czy ci nie żal” na ręce starosty powia-

tu tatrzańskiego i władz Chochołowa oraz zaproszonych gości. – *Chętnie włączyliśmy się do akcji, bo pieśń zasłużyła, aby ją podnieść z roli pieśni biesiadnej* – mówi Andrzej Skupień, wicestarosta tatrzański. – *Cieszę się, że historia tej pieśni jest przypominana i że zrodziła się taka ciekawa akcja. Przyjadę do Krakowa 3 maja na Rynek wraz z przedstawicielami samorządów lokalnych. Przywieziemy ze sobą kapelę i śpiewaków – dodaje wicestarosta.*

W Krakowie zainteresowanie akcją jest coraz większe. Założona została strona internetowa goraluczyciniezal.pl, powstał też komitet honorowy krakowiaków usynowienia pieśni, w którym znalazło się kilkadziesiąt znanych osób, wśród nich m.in.: ks. kard. Stanisław Dziwisz, Jacek Majchrowski, Zofia Gołubiew, Mikołaj Grabowski, Zygmunt Konieczny, Jan Kanty Pawluśkiewicz, Grzegorz Turnau, Zbigniew Wodecki, Andrzej i Jacek Zielińscy.

– *Teraz czekamy na komitet honorowy ze strony górali* – mówi Waldemar Domański, inicjator akcji.

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ